KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 10 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 9.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Ś. † P.

KAZIMIERZ ARNOLD

B. NACZELNIK WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO TOW. KREDYT. ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE.

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 8 stycznia 1934 roku, przeżywszy lat 69.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dnia 10 b.m., t. j. w środę, o godzinie 9-ej i pół rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają: Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA. 322

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ul. Żórawiej Nr. 6, do kościoła odbyła się dnia 9 b.m., we wtorek, o godzinie 6 wieczorem.

Dymisja francuskiego ministra kolonji

następstwem afery Stawińskiego.

PARYŻ, 9.1. (PAT). Dziś rano pod przewodnictwem prezydenta republiki odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem premjer Chautemps zapoznał kolegów swych ze szczegółami afery Stawińskiego i zaznaczył, że godzi się na podjęcie natychmiastowej dyskusji w Izbie deputowanych nad zgłoszonymi interpelacjami. Następnie premjer odczytał pismo ministra kolonji Dalimier z prośbą i dymisję, którą prezydent republiki przyjął.

W dalszym ciągu premjer przedstawił prezydentowi republiki do podpisania nominację Lamoreux na ministra kolonji, Frota na ministra pracy i Wiljama Bertranda na ministra marynarki handlowej. Dalej minister mianował gen. Nolleta wielkim kanclerzem legji honorowej i nadał gen. Vuillement wielki krzyż legji honorowej. W zakończeniu posiedzenia minister Paul Boncour złożył sprawozdanie z przebiegu prowadzonych obecnie rokowań.

Zgon Stawińskiego

Rewelacje prasy francuskiej.

PARYŻ, 9.1. (PAT). Donoszą z Chamonix, że aferzysta Stawiński, który postrzelił się ciężko rewolwerem w głowę, w nocy zmarł.

PARYŻ, 9.1. (Tel.wł.). Prasa francuska prawicowa i socjalistyczna wyraża się z wielkiem powątpiewaniem o „samobójstwie" Stawińskiego a socjalistyczna więcz nawet pisze że Stawińskiego sprzątnęła sama policja.

Prasa twierdzi, że śmierć Stawińskiego nie jest równoznaczna z likwidacją afery bajońskiej, tak, jak samobójstwo barona Reinaca nie stłumiło skandalu panamskiego, a samobójcza śmierć płk. Henry'ego nie zatuszowała afery Dreyfussa.

Rokowania

POLSKO - NIEMIECKIE.

PARYŻ, 9.1. Prasa paryska podaje, że w związku z ostatnią bytnością w Warszawie posła polskiego w Berlinie, p. Lipskiego, w berlińskich kołach politycznych oczekują natychmiastowego podjęcia zaczętych w listopadzie r. z. rokowań polsko - niemieckich.

W rokowaniach tych chodzi o polepszenie stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i Niemcami.

Groźba wojny

NA DALEKIM WSCHODZIE.

SZANGHAJ, 9.1. „China Press" podaje, że w Japonji wzrastają coraz bardziej wpływy stronnictwa wojennego i faszystów. Gdyby te dwa stronnictwa uzyskały decydującą przewagę, wtedy stałaby się nieunikniona wojna pomiędzy Japonją a Sowietami.

Rozprawa o rozruchy antyżydowskie

w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA, 9.1 (Tel. wł.). Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazł się dziś proces o rozruchy antyżydowskie na Podhalu i w pow. Żywieckim. Skarga kasacyjna obejmuje 31 osób skazanych na kary więzienia od 6 miesięcy do 3 lat. Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie bowiem był pierwszy, gdzie imputowano organizację rozruchów antyżydowskich Obozowi Wielkiej Polski oraz Związkowi Hallerczyków.

Skarga kasacyjna twierdzi, że wszystkie zeznania, złożone w policji, zostały zarówno przez oskarżonych jak i świadków odwołane, jako wymuszone i dopiero wyjaśnienie podczas przewodu sądowego złożone zgodne jest ze stanem faktycznym.

Wyrok Sądu Najwyższego ogłoszony zostanie w piątek 12 stycznia.

Odznaczenie prezesa

KAWALERÓW MALTAŃSKICH.

WARSZAWA, 9.1. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś Bogdana Hutten-Czapskiego, prezesa Związku polskich Kawalerów Maltańskich, którego udekorował wielką wstęgą Polonia Restituta.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Związek pracodawców w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku wypowiedział umowę zbiorową pracownikom umysłowym. Wypowiedzenie umowy obowiązuje od 1 kwietnia r.b.

Dziś w numerze:

BAYOŃSKA AFERA







Z lewej robotnicy ałosą w bulli tlen, którym rozpruli kasę w mieszkaniu Sławińskiego. U dołu w rogu aferzysta Sławiński. Na ilustracji środkowej żona Sławińskiego z dziećmi, a z prawej aresztowany pomocnik Sławińskiego Tissier w drodze do więzienia.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

WYWIAD Z MIN. BECKIEM.

Paryski „Excelsior" zamieszcza wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych, w którym znajdujemy następujące oświadczenia:

„Wszystkie sprawy, interesujące Ligę Narodów, będą rozważane przez nasz rząd z największą troską o utrzymanie i zachowanie ogólnej idei międzynarodowej współpracy".

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, minister zaznaczył:

„Ku naszemu wielkiemu zadowoleniu — stosunki polsko-niemieckie polepszyły się. Szczere wyjaśnienia, jakie mieliśmy z rządem berlińskim — utwierdziły nas w przekonaniu, że rzeczywistość nie była taką, jak ją przedstawiały różne organy prasy. Zdaje mi się, że doświadczenia zebrań międzynarodowych z ostatniego roku dowodzą, że słabą stronę bardziej ogólnych inicjatyw stanowią dwa czynniki: brak przychylnej atmosfery i niedostateczne przygotowanie. Sprawa atmosfery ciążyła na decyzjach genewskich i sądzę, że uzdrawiając ją w naszej sferze wpływów, oddajemy przysługę mężom politycznym, troszczącym się o dokonanie konstruktywnej pracy. Dlatego sądzę, że każdy polityk praktycznie rozważający problem stosunków polsko-niemieckich stwierdzi, że również troszczymy się o dobro ogólne i przyzna, że taka polityka może tylko sprzyjać odprężeniu stosunków międzynarodowych".

W sprawie stosunków polsko-rosyjskich, p. Beck oświadczył:

„Uważam, że zbliżenie polsko-rosyjskie jest wzorem akcji, mającej na celu poszukiwanie nowych dróg, które zamiast błąkania się wśród małych trudności, będzie starać się doprowadzić do pozytywnego rezultatu. Nasze stosunki z Sowietami postępowały naprzód logicznie etapami, z których każdy znaczony był ważną deklaracją, lub dokumentem politycznym. Podpisaliśmy całą serję tych aktów w ciągu ostatniego roku i każda z tych manifestacyj politycznych była rezultatem ewolucji, odbywającej się w doskonałej harmonji z rozwojem rzeczywistym tych stosunków i z działalnością obu rządów. Jest to akcja, która daje mi dużo zadowolenia i którą uważam za potężny czynnik w dziedzinie stabilizacji Europy wschodniej. Znaleźliśmy szczęśliwą nową drogę, po której postępujemy logicznie i metodycznie naprzód".

Na zapytanie o stosunki polsko-francuskie p. minister odpowiedział:

„Tak, niema nic nowego do powiedzenia o nich i w tem stwierdzeniu widzę bardzo pozytywną deklarację. Przypominam, że Briand podpisał w r. 1921 przymierze francusko-polskie przed definitywnem ukonstytuowaniem się organów Ligi Narodów, przed epoką pomyślności instytucyj genewskich. Ideje, które przewodziły podpisaniu tego przymierza, zachowały całą wartość od tego czasu, gdy było łatwo czynić wielkie inicjatywy — aż do naszej epoki, obfitującej w wielkie trudności. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że od początku stosunków polsko-francuskich umiano z wielkiem przewidywaniem wytyczyć wielkie linje tej współpracy. Z tej przyczyny ideje kierownicze tego układu mogły się oprzeć wszelkim modyfikacjom, jakie tymczasem zaszły i są równie słuszne dziś, jak i w r. 1921. Podstawy tej współpracy politycznej nie przeszkodziły nigdy żadnej bardziej szerokiej inicjatywie i zawsze dowodziły swej użyteczności. To też niema dziś ani słowa do zmiany w instrumentach dyplomatycznych, podpisanych przed 13 laty. Można to stwierdzić na skutek tego, co nazwałbym naturalnemi tendencjami 2-ch narodów, które w swej współpracy nie zmierzają do żadnego celu, któryby mógłby naruszać słuszne interesy innych narodów i stać na przeszkodzie rozwojowi idej bardziej ogólnych i szerszych. W tem tkwi stwierdzenie bardzo zachęcające w epoce tak trudnej, jak dzisiejsza".

Nowa wyspa

NA MORZU KAUKASKIEM.

MOSKWA, 9.1. PAT. Ekspedycja polarna prof. Landina odkryła nową wyspę na morzu Karskiem w odległości 18 mil na północ od zatoki Ludendorfa. Nowoodkryta wyspa nazwana została wyspą Kalińskiego na cześć szefa ukraińskiej G.P.U.

Podzwrotnikowy gad

NA DALEKIEJ PÓŁNOCY.

MOSKWA, 9.1. PAT. W okolicach Chabarowska znaleziono w tajdze śpiącego boa dusiciela długości 3 metry. Jest to pierwszy wypadek znalezienia podzwrotnikowego gada na tak dalekiej północy.

Nisamowita katastrofa

Zawalenia się cmentarza.

LONDYN, 9.1. Na cmentarzu w Londonderry, gdzie spoczywają zwłoki kilku świętych irlandzkich, wydarzyła się wczoraj niesamowita katastrofa.

Wielki mur, podtrzymujący teren cmentarza kościoła Long Tower, wznoszący się na wysokość 9 metrów nad poziomem ulicy, runął nagle na przestrzeni 15 metrów.

Pozbawione oparcia masy ziemi, runęły na ulicę wraz z czaszkami ludzkiemi i szkieletami oraz deskami rozbitych trumien.

Kilka osób, przechodzacych ulicą, zostało poranionych odłamkami rozbitych nagrobków.

Różowy kwiat i jego pięć żon

Nagły zgon wielożeńca.

WARSZAWA, 9.1. W godzinach wieczorowych zapanowało wczoraj wzburzenie w dzielnicy nalewkowskiej, na wieść o zagadkowej śmierci Dawida Różowykwiata.

Przed trzema miesiącami, 34-letni Jakób Dawid Różowykwiat, agent Tow. ubezpieczeń „Przezorność", ożenił się z właścicielką magli przy ul. Zamenhofa 39. Pożycie małżonków w ciągu tego, stosunkowo krótkiego okresu czasu, było bardzo szczęśliwe i nic nie wróżyło tragicznego zakończenia.

Wczoraj rano, gdy Różowykwiat przebywał w maglu, odbierając pieniądze za bieliznę, poznała go jedna z klientek, jako męża swej przyjaciółki, zamieszkałej w Henrykowie pod Warszawą. Klientka ta, Chana Zaldsztajn, nie omieszkała podzielić się tą nowiną z właścicielką magla oraz z drugą żoną Różowykwiata w Henrykowie.

W spokojnem dotychczas mieszkaniu przy ul. Zamenhofa 39 zapanowało piekło. Właścicielka magla zaatakowała ostro swego męża, który wypierał się kategorycznie, jakoby miał żonę i dzieci w Henrykowie. Tymczasem wiadomość o bigamji Różowykwiata rozeszła się lotem błyskawicy. Po upływie godziny, do magli przy ul. Zamenhofa przybyły jeszcze trzy żony Różowykwiata z dziećmi na rękach. W kilka godzin później przybyła również przedostatnia żona bigamisty z Henrykowa z czworgiem dzieci.

Wszystkie pięć żon wraz z dziewięciorgiem dziećmi otoczyły Różowykwiata atakując go parasolkami, bijąc go i drapiąc. Różowykwiat osunął się na ziemię. Wśród zgromadzonych i sąsiadów wybuchła panika. Wezwano lekarza, który stwierdził zgon z nieustalonej przyczyny.

W związku z zagadkową śmiercią Różowykwiata rozeszły się pogłoski, iż otruto go arszenikiem podanym w herbacie. Inni twierdzą, iż sam popełnił samobójstwo, nie mogąc wybrnąć z ciężkiej sytuacji, w której się znalazł, wreszcie ze sfer lekarskich, jako powód śmierci podaje nagły atak nerwowy.

Wzrost bezrobocia

O 12.347 OSÓB.

WARSZAWA, 9.1. PAT. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych Urzędach pośrednictwa pracy na dzień 31 grudnia wynosiła na terenie całego państwa 354.343 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 12.347 osób.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — N-ry: 123593 162957.
15.000 zł. — N-ry: 4146 21417.
10.000 zł. — N-ry: 29651 67700.

5.000 zł. — N-ry: 59530 79296 31962 61245 76965 134770 167144.

2.000 zł. — N-ry: 3006 19021 23027 [illegible] 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 95961 127499 130139 131380 142823 143144 149064 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

1.000 zł. — N-ry: 29579 32323 35986 36549 38619 40069 46392 46714 50044 50858 51995 54976 55150 59866 61195 61534 63632 73973 74839 75233 75319 77053 82524 84524 85064 91180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120186 122658 131494 141046 151074 162868 168930 6902 8601 14155 17270 19435 39757 40803 41542 41732 44484 45864 51890 54408 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70636 71092 85457 88510 97262 100821 106103 110806 113967 124236 131086 135781 141595 142960 152955 161552 167673.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 358.00, Londyn 29.02—29.03, Nowy Jork 5.69, Nowy Jork (kabel) 5.70¹/₈—5.70, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 172.40, Sztokholm 149.95 Włochy 46.75.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.62—5.65. Rubel złoty 4.62—4.61. Dolar złoty 8.93¹/₂. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.25—58.63—58.75 (odcinki po 500 dol.) 59.50, (odcinki po 100 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 11.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.75; 5 proc. konwersyjna 54.50; 6 proc. poż. dolar. 59.25—59.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51.00.

Akcje: Bank Polski 88.00—89.50—87.25; Lilpop 11.00—11.20; Starachowice 10.40.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 12.50—13.00 Owies zbierany 438 g-l 12.00—12.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50,00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00 Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia gat. I 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.50.

OSTATNIE SENSACJE.

Prasę światową obiegły w ostatnich czasach dwie sensacje. Jedna dotyczyła Niemiec, druga Rosji, obie zaś zbiegały się w Polsce.

Sensacja odnosząca się do Niemiec opiewała, iż minister propagandy Rzeszy Goebbels podczas swego pobytu w Genewie zaproponował Polsce zachowanie neutralności przy przeprowadzaniu niemieckiego planu bałtyckiego, któryby polegał na uczynieniu z Łotwy i Estonji niemieckiej bazy militarnej i politycznej. Skąd zostałaby podjęta ofensywa przez Smoleńsk na Kijów. Polska wzamian miałaby otrzymać swobodę działania na Litwie Kowieńskiej i możność zdobycia sobie Kłajpedy jako drugiego portu obok Gdyni. Wedle bowiem pewnych pogłosek Niemcy w swoich obecnych rokowaniach z Francją miały dać przez usta Hitlera do poznania ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Francois - Poncetowi, iż gotowe są zrzec się swych dążeń rewizjonistycznych kosztem Polski, o ile dana im będzie swoboda do uzyskania terenów (ziemi bez ludu) na przestrzeni Rosji.

W owym planie bałtyckim Niemiec są rzekomo przewidziane i dalsze koncesje na rzecz Polski, ale już za cenę jej aktywnego wystąpienia przeciw Rosji. Wówczas mogłaby ona sobie poprawiać swą granicę wschodnią, daleko poza granice, ustalone w pokoju brzeskim w r. 1918, który to traktat Niemcy ciągle uważają za wytyczny dla ich polityki na wschodzie Europy. Na wypadek zaś gdyby Polska pozostała bierną, do akcji ma być wciągnięta Rumunja, której przyrzeknie się rozszerzenie jej granic poza Odesę.

Tak brzmi pierwsza sensacja, a teraz druga, wskazująca na Rosję sowiecką ma treść następującą: Komisarz sowiecki spraw zagranicznych Litwinow miał zaproponować Polsce ogłoszenie wspólnej deklaracji, na podstawie której Rosja sowiecka i Polska gwarantowałyby nienaruszalność granic Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji. Wedle dalszych wiadomości dotyczących tej kwestji Litwa miała się zgodzić na taką gwarancję, Łotwa i Estonja zajęły pozycję wyczekującą, a Finlandja odmówiła przyjęcia takiej gwarancji. I istotnie pojawiło się oświadczenie oficjalne Finlandji, donoszące, że gwarancji jej granic ze strony Rosji i Polski nie mogłaby przyjąć, przyczem odnośne oświadczenie nie było dość jasne, aby z niego można wywnioskować, czy jest ono odpowiedzią na pogłoski w prasie światowej, czy na konkretną propozycję wyszłą od Rosji sowieckiej i Polski. Skolei ogłoszone zostały zaprzeczenia sowieckiej agencji prasowej Tass, dość la koniczne, jak również pewne wyjaśnienia ze strony estońskiej i łotewskiej.

Obie rewelacje, choć brzmią sensacyjnie, nie brzmią jednak nieprawdopodobnie, a obie w najwyższym stopniu zazębiają o Polskę.



PRZEGLĄD „ŻELAZNEJ GWARDJI“.
W Rumunji na wzór niemieckich oddziałów hitlerowskich istnieje „żelazna gwardja“, której jednym z przywódców jest Cornelius Condreanu (w środku). Jak wiadomo z łona „żelaznej gwardji“ wyszedł zabójca premjera Duci.

Ks. Prymas Hlond
O IDEI RODZINY.

Od trzech lat archidjecezja gnieźnieńsko-poznańska poświęca na życzenie ks. kard. Hlonda pierwszą niedzielę stycznia rozpamiętywaniu znaczenia **rodziny**. Od tego czasu w każdą niedzielę po Nowym Roku odbywa się w Poznaniu uroczysta akademja ku czci rodziny, która gromadzi liczne rzesze społeczeństwa.

W ub. niedzielę olbrzymia sala kina „Słońce“ wypełniła się po brzegi tłumami publiczności. W czasie akademji ks. **prymas Hlond** wygłosił przemówienie poświęcone **życiu rodzinnemu**.

Już zewnętrzne warunki dzisiejszego zebrania — mówił ks. prymas zebrane tłumy publiczności świadczą o tem, jak głęboko przemawia do nas idea rodziny. Rozpoczynamy każdy nowy rok rozważaniami nad warunkami życia rodzinnego. Nadszedł czas, kiedy jesteśmy świadkami, jak niebywałe **wielkie rozprężenie wdarło się do społeczeństwa i do rodziny**. Wzorem tego rozprężenia są Sowiety. Są one przykładem, do czego doprowadzić może walka z chrześcijaństwem. Już od najdawniejszych czasów wrogowie katolicyzmu chcąc zgnębić chrześcijaństwo postanowili przedewszystkiem rozbić rodzinę i jej wpływy wychowawcze.

Wszystko co podkopuje rodzinę i jej sakramentalny charakter jest pracą zgubną, antyspołeczną i antypaństwową. My, święcąc dzień ku czci rodziny świadczymy, że rodzina jest instytucją o pewnych i wytkniętych celach i zadaniach. Głoszone obecnie tak modne „świadome macierzyństwo“ uważamy jako pracę przeciw rodzinie, przeciw społeczeństwu, przeciw państwu. Tłumaczenie, że „świadome macierzyństwo“ jest drogą ku wyzwoleniu kobiety równa się dążeniu do dekadentyzmu społecznego. My, oddając w dniu dzisiejszym hołd rodzinie, oddajemy równocześnie hołd wszelkim wypływającym stąd obowiązkom matki i ojca, albowiem wiemy, że rodzina jest podstawą państwa.

Pod znakiem łamanego krzyża.
Podkopy pod Rumunję.

Pertinax pisze w „Echo de Paris“ o zdarzeniach w Rumunji:

— Kryzys rumuński rozwija się obecnie w całej rozciągłości. Mamy przed sobą już nietylko zbrodnię polityczną, wyrosłą z gwałtownej agitacji stronnictw. Stoimy wobec bardzo śmiałego przedsięwzięcia pangermanizmu hitlerowskiego, zmierzającego do ostatecznego przełamania Małej Ententy, a wprowadzenia Rumunji pod wpływy Niemiec. Ktokolwiek bada szczegółowo bieg zdarzeń nie może uchylić się od stwierdzenia tego stanu rzeczy.

Propaganda hitlerowska wydała w ciągu ostatnich miesięcy sumy, które dzisiaj oblicza się na 30 miljonów leji. Agenci jej nazywają się: Cuza, ojciec i syn, przewódcy ligi antysemickiej, Goga, kierownik partji narodowo - rolniczej, Corneliu Codreanu, przewódca gwardji żelaznej itd. Niedawno temu pp. Goga i Cuza syn bawili w Berlinie i odebrali tam dokładne nauki. Wydaje się, że spisek, którego pierwszą ofiarą był prezes rady ministrów p. Duca, ukuty został pod znakiem łamanego krzyża niemieckiego. Przyświeca mu myśl wcale prosta: wystarczy zgładzić kilku polityków, przywiązanych do Małej Ententy i do Francji, a królestwo młodszej linji Hohenzollernów rzuci się w ramiona kraju starszej linji Hohenzollernów. Niechaj Duca, Titulescu (znajdujący się na drugiem miejscu listy skazanych na śmierć), Constantin Bratianu, Maniu, Mihalache padną jeden za drugim, a drogi będą Niemcom stały otworem.

P. Titulescu, dokładnie obznajmiony z tem wszystkiem, jako minister spraw zagranicznych, miesiąc temu zażądał w radzie ministrów rozwiązania gwardji żelaznej. Pp. Duca i Bratianu poparli go i uczyniono temu zadość. Niestety, po zarządzeniu rozwiązania, nie ścigano zła w jego korzeniach. Między innemi, dwa dzienniki „Calendarul“ p. Crainic'a i „Conventul“ p. Jonesco, w dalszym ciągu ogłaszały manifesty i komunikaty organizacji prawnie zakazanej. Tu dotykamy drażliwej strony sprawy. P. N. Jonescu, uczeń uniwersytetów niemieckich oraz propagator doktryny rasistów, należy do osób zbliżonych do dworu królewskiego. Gwardje żelazne, rekrutujące się wśród kilkudziesięciu tysięcy studentów rumuńskich, doszły rychło do przekonania, że cieszą się wysoką protekcją. Zuchwalstwo ich wzmogło się i zamordowały one prezesa rady ministrów. A p. Corneliu Codreanu dotychczas niepodobna było odszukać.

Gdy po zamordowaniu prezesa rady ministrów Duci, kierownictwo rządu powierzone zostało przejściowo p. Angelescu, miał p. Titulescu sposobność oświadczenia mu telefonicznie z Saint-Moritz, że wejdzie tylko do rządu, opatrzonego we wszystkie środki władzy, dające mu możność sprostania niebezpieczeństwu, tj. rozporządzającego stanowczo wojskiem i policją, które teraz jeszcze zależą od króla. Zatem zdaniem p. Titulescu zgodzili się p. Angelescu i p. Constantin Bratianu. Co stało później? Czy p. Angelescu, który 3 bm. przyjęty był przez króla, cofnął się przed zadaniem? Czy też natknął się na opór króla? Tego nie wiemy...

Pertinax sądzi, że p. Tatarescu, któremu król następnie powierzył kierownictwo rządu, nie jest człowiekiem czynu i nie sprosta zadaniu.

Echa strasznej katastrofy.
Absolucja generalna pod Lagny.

Zebrano obecnie wiadomości o opiece duszpasterskiej, jaką otoczone zostały **ofiary strasznej katastrofy kolejowej pod Lagny** w wigilję Bożego Narodzenia.

Natychmiast po zderzeniu się pociągów pewien młody kapłan, ks Holzwart, wydostawszy się z pociągu nadjeżdżającego i uświadomiwszy sobie grozę położenia, udzielił absolucji generalnej.

W pociągu najechanym znajdował się duszpasterz młodzieży paryskiej ks. Adrjan Navet, który wydobył się z gruzów rozbitego doszczętnie wagonu i **przy pomocy kilku osób zorganizował pierwszą akcję ratunkową**. I on również udzielił absolucji generalnej i razem z ks. Holzwartem zajął się ciężko rannymi przy pomocy ofiarnej pewnego kleryka, odbywającego służbę wojskową. Obaj kapłani udzielili pociechy kościelnej około 150 osobom, a więc prawie wszystkim ciężko rannym.

Wyczerpanych niemal do utraty

przytomności zastąpił biskup z Meaux, ks. Lamy, który przez całą noc pozostał na miejscu nieszczęścia Dnia 29 grudnia w mieście Lagny gdzie **w szpitalu złożona została większość rannych, biskup Lamy odprawił w obecności władz i nieprzejrzanego tłumu wiernych uroczystą mszę żałobną** i we wzruszającem przemówieniu wspomniał o największej w dziejach kolejnictwa katastrofie i o jej ofiarach.

Z DNIA

LIBERALIZM I ŻYDZI.

Żydowski „Nasz Przegląd“ próbuje wyperswadować katolikom ich niechęć do wszelkiego liberalizmu.

„Niebardzo — pisze — jest zrozumiałe, dlaczego niektórzy religjanci żywią taką niechęć do liberalizmu. Jest to zapewne anachronizm, datujący się z czasów, gdy liberalizm walczył z religją. Dziś te czasy dawno minęły(?). Można nawet powiedzieć, że tylko w państwie liberalnem religja może się swobodnie wyżyć, jak i wszelki inny prąd ideowy, na podstawie wolności sumienia. Religijność zaś narzucana przez ramię świeckie pod rygorem więzienia nic nie jest warta, bo przeradza się w obłudę, która nie odradza lecz niszczy“.

Organ żydowski nie zna nietylko historii, ale i współczesności. Walki liberalizmu z religją nie skończyły się, ale trwają. Przykładem jaskrawym — Hiszpanja. Ale rozumiemy sympatje żydów dla liberalizmu. Dzięki niemu wciskają się żydzi wszędzie. Tylko dzięki liberalizmowi przed wojną we Włoszech mógł żyd Nathan, zostać burmistrzem nie jakiegoś miasteczka podłego, ale samej stolicy chrześcjaństwa, Rzymu

NIEUDANE DZIECKO.

„Kurjer Poranny“ zamieszcza następujące uwagi o dziedzicach włoskiej ideologji faszystowskiej:

„Ale jeżeli chodzi nie o przyszłość, lecz o teraźniejszość, to dzieci faszyzmu są bardzo nieudanemi dziećmi. Śladami faszyzmu kroczy tępy, skrajny, reakcyjny nacjonalizm, przejmujący od swego rodzica metody agitacji i dochodzenia do władzy. Nauka nie poszła w las, ale w tym przedewszystkiem zakresie. Czy narodowy socjalizm niemiecki jest udanem dzieckiem? Wielokrotnie w publicystyce włoskiej powstawały co do tego wymowne zastrzeżenia. Wyprzeć się jednak całkowicie tego dziecka niepodobna.

Od niewielu dni inne nieudane dziecię prezentuje się światu. Jest niem rumuńska „żelazna gwardja“, z której łona wyszedł zabójca premjera. Nie włoski faszyzm więc, lecz jego pogorszona edycja — hitleryzm — promieniuje na świat“.



Mussolini i minister angielski Simon

UWAGI.

REDUKCJE.

Obok redukcyj płac, pracowników i dni roboczych są jeszcze redukcje mniej znane, ale niemniej bolesne i tragiczne w swoich skutkach. Mamy tu na myśli redukowanie porcyj mleka dla dzieci i wszelkiej innej pomocy biednym, stosowane, wskutek zmniejszenia się ofiarności publicznej, przez organizacje dobroczynne.

Coraz bardziej kurczące się uposażenia pracownicze przy jednoczesnym wzroście wszelkich świadczeń pieniężnych na przeróżne cele są powodem znacznego zmniejszenia się ofiarności publicznej. Miłosierdzie jednak wobec potrzebujących nie jest tylko oddawaniem swoich nadwyżek, odpadków z suto zastawionego stołu, ale jest dzieleniem się kęsem chleba tym nawet, który miał ledwie nam wystarczyć.

Dlatego, mimo wszystko, akcja miłosierdzia nie może i nie powinna zgasnąć.

Dowiadujemy się, że niektóre Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zagłębiu znalazły się w trudnej sytuacji, wskutek zmniejszenia się ofiarności społecznej i muszą ograniczyć pomoc biednym.

Rozumiemy, że społeczeństwo, które nigdy nie odmawiało swego poparcia wszelkim organizacjom dobroczynnym, jest teraz do dna wyczerpane i poprostu nie może podołać wszystkim obowiązkom, które nakłada nań chwila obecna. Ale jeśli chodzi o Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, to jego akcja dobroczynna ściśle jest związana z akcją o charakterze moralnym. Grosz, oddany do rąk Stowarzyszenia, zapewnia nietylko pomoc materjalną biednym, ale umożliwia wniesienie do najciemniejszych zakątków miasta słowa pociechy i podniesienie ludzi na duchu.

Na to warto zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy, zajęci codziennemi własnemi troskami, zapomnieli o obowiązku składania ofiar na rzecz stowarzyszeń pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przez co w wielu wypadkach stają one w obliczu ograniczenia swej działalności i redukowania pomocy prawdziwie potrzebującym.

Niechbyśmy przynajmniej tej jednej redukcji mogli uniknąć.

Z „Tygodnia Miłosierdzia" W DĄBROWIE.

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" w Dąbrowie wpłynęły do kasy Stowarzyszenia pań miłosierdzia następujące ofiary:

Z listy ofiar, wysłanych do towarzystw 795 zł., z kina „Ars" 2% od obrotu — 10 zł. 26 gr., ze zbiórki ulicznej w dniu 5 listopada ub. r. — 159 zł. 16 gr., ze zbiórki ulicznej dodatkowo dnia 6 listopada ub. r. — 50 gr., za chorągiewki i świece na dzień Wszystkich Świętych — 218 zł. 47 gr., od różnych osób zamiast odzieży — 308 zł. 10 gr., z imprezy p. t. św. Mikołaj — 429 zł. 30 gr., drobne ofiary — 156 zł. 50 gr.

Razem 2077 zł. 29 gr. (Dwa tysiące siedemdziesiąt siedem zł. 29 groszy).

Towarzystwo Franko-Polskie i Franko-Włoskie ofiarowały po 100 korcy węgla, a „Magazyn Współczesny" całą sztukę barchanu. Odzieży starej zebrano 1099 sztuk, nowej 108 sztuk.

Z artykułów spożywczych wpłynęło 166 kg. strucli, 20 kg. chleba, 1,5 herculo, 2 kg. makaronu, 1 kg. grochu okrągł., kilka kg. mąki, 2 kg. kaszy perłówki, 4 paczki kawy i 6 kg. mydła.

Odzieżą obdzielono 161 osób dorosłych i 472 dzieci, oprócz tego dla dzieci szkolnych zakupiono 96 par nowego obuwia i 56 palt. Gwiazdkę otrzymało 106 rodzin i 56 pojedyńczych osób.

Dla dzieci w wieku od lat 4-ch do 7-miu została urządzona choinka. Sto dzieci otrzymało torebki ze słodyczami, oraz podarunki w postaci ciepłych szalików, sweterków, pończoch, fartuszków, sukienek lub barchanu na sukienki. Wydatki na powyższe wyniosły około dwa tysięcy złotych.

Tym wszystkim, którzy naśladując Boskiego Mistrza nie szczędzili ofiar dla naszych biednych, oraz panom piekarzom: p. Przedmolskiemu, p. Domagale, p. Wojasowi, p. Sali, p. Hauke, p. Basińskiemu, p. Banachowi, p. Nowakowi, p. Królowi, p. Smorowskiej, p. Wojciechowskiemu, p. Knapkowi, p. Zacharskiemu zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne „Bóg zapłać".

Dąbrowa-Górn., dnia 7.1 1934 r.

O zgłaszaniu pracowników w ubezpieczalniach społecznych.

Izba ubezpieczeń społecznych wydała zarządzenie, aby do dnia 15 stycznia wszystkie zakłady pracy dokonały zgłoszenia samych siebie i zatrudnionych pracowników umysłowych i robotników w ubezpieczalniach społecznych. Zgłoszenie zakładu pracy powinno być dokonane na specjalnym blankiecie. Należy zauważyć, iż pod nazwą „zakład pracy" rozumiane jest także zwyczajne mieszkanie prywatne, czyli gospodarstwo domowe, które posiada służącą. Taki „zakład" musi też zgłosić się do ubezpieczalni społecznej. Przy zgłoszeniu wymagane jest wiele formalności, gdyż jeśli firma jest spółką — musi podać oprócz swej nazwy i adresu także nazwiska i adresy członków zarządu i zakres ich odpowiedzialności za zobowiązania. Firmy handlowe i przemysłowe muszą podać numer rejestru handlowego i złożyć wypis z rejestru, a także jaki rodzaj i kategorję świadectwa przemysłowego posiadają.

Zgłoszenie pracowników musi być dokonane dla każdego pracownika na oddzielnym blankiecie, przyczem trzeba zgłosić wszystkich pracowników bez względu czy byli przedtem zameldowani w ZUPU, Kasie chorych itp. ubezpieczalniach. Rubryk na tem zgłoszeniu jest tak wielka ilość i obejmują takie szczegóły, jak dokładny dzień urodzenia pracownika imiona i nazwiska osób, będących na jego utrzymaniu, kiedy wstąpił do pracy, jakie ma zarobki (nawet jest pytanie, jakie ma „dochody od osób trzecich").

Ten elaborat ma być wypełniony przez pracodawców i podpisany także przez pracownika, również do 15 stycznia.

Blankiety zgłoszeń można dostać w ubezpieczalniach społecznych, ich obwodach i oddziałach (dawne Kasy chorych).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

10 Środa	Dziś Agaty Jutro Honoraty Wschód słońca 7 m. 43. Zachód „ 16 m. 00.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Prywatne życie Henryka VIII.
PALACE: „Szalona noc".
EDEN: „Testament d-ra Mabuze".

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: „Noc w Kairze".
APOLLO: „W pogoni za księżycem".

DĄBROWA

ARS: Król cyganów.
BAJKA: „Prokurator Alicja Horn".

ZAWIERCIE

STELLA: „Każdemu wolno kochać".

× ADWOKATOM ODEBRANO ZARZĄDY PRZYMUSOWE. Z dniem 1 b.m. weszło w życie szereg zarządzeń dotkliwych dla adwokatury. W szczególności kontrakty hipoteczne przekazane zostały wyłącznie kancelarjom notarjalnym, a ponadto odebrano adwokatom wszelkie zarządy przymusowe. Ponieważ nadto napływ spraw do kancelaryj adwokackich zmniejszył się wogóle skutkiem wysokich opłat sądowych i ogólnego zubożenia ludności, pogorszyła się też wypłacalność klijenteli — sytuacja wielu adwokatów stała się wielce krytyczna.

× „MAŁE ZLECENIA" NA POCZTACH. Z dniem 1 lutego r.b. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa P. i T. wprowadzające nowy dział służby pocztowej t. zw. „małe zlecenia". Dział ten obejmuje inkasowanie przez urzędy pocztowe należności ratalnych firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do wysokości 50 zł. Opłata za inkaso rat do 30 zł. ustalona została na 30 gr., a za inkaso rat do 50 zł. na 40 gr. Opłatami temi objęta jest już przesyłka wezwania do dłużnika oraz doręczenie przekazu pieniężnego firmie dającej zlecenie. Władze pocztowe spodziewają się, że już w r.b. otrzymają od firm handlowych zlecenia na inkaso około 250 miljonów zł. należności ratalnych.

× ZAPOWIEDŹ OBNIŻKI PŁAC. Dyrekcja tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskiem zapowiedziała obniżenie płac pracownikom tramwajowym o 20% oraz wstrzymanie szczeblowania na okres dwóch lat, motywując to spadkiem frekwencji w tramwajach oraz zmniejszeniem się w związku z tem dochodów przedsiębiorstwa. Przeprowadzone w tej sprawie pertraktacje z robotnikami nie dały żadnego wyniku, bowiem nie chcą zgodzić się oni na jakąkolwiek obniżkę swych niewielkich płac, wobec czego zwrócono się o interwencję do Inspektoratu pracy.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę dnia 10 b.m. o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje powtórzenie świetnej komedji muzycznej K. Krumłowskiego p.t. „BIAŁE FARTUSZKI" po cenach zniżonych. Piękne melodje, żywa akcja i niefrasobliwy humor, składają się na niezwykle miłą dla oka i ucha całość. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego. — Gmach teatru dobrze ogrzany.

REPERTUAR

Środa dnia 10 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Czwartek dnia 11 b.m. o godz. 20.15 „Choć goło, ale wesoło" — rewja po cenach najniższych. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 10 bm. — „Trójka hultajska".

Czwartek 11 bm. — „Chcę właśnie ciebie" (premjera).

Sobota 13 bm. — „Chcę właśnie ciebie".

Niedziela 14 bm. — popoł. „Betleem Polskie" (sprzedane dla Zakł. Hohenlohe): wiecz. — „Chcę właśnie ciebie".

× KONCERT CHÓRU KOŚCIELNEGO W PORĄBCE. W dniu 6 bm. w domu parafjalnym w Kazimierzu odbył się koncert chóru kościelnego pod batutą utalentowanego dyrygenta p. M. Niedbała. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. J. Krzyżanowski, poczem chór odśpiewał: „Ciszę", „Zakochany" (Nesslera), „Sztandary Polskie w Kremlu" (Lachmana), „Chłopskie wesele" (Sodermana), akomp. p. M. Niedbał. P. E. Jaworski odegrał solo na flecie: „Concert-Fantasie op.-62 (Kohlera) i Mazurka (J. Fahrbacha). P. J. Klejn wykonał sola skrzypcowe: Madrigale (Simonelli), Mazurka p.t. „Pożegnanie Krakowa" (Wrońskiego) i Kujawiaka (Wieniawskiego), akomp. p. M. Niedbał. Wykonawców utworów solowych publiczność nagradzała rzęsistemi oklaskami. Kuplet „Cudowny medyk" odśpiewał b. dobrze. p. Wł. Orlak. Cavatinę „O mój maleńki" wyjątek z Halki (St. Moniuszki) odśpiewała artystycznie p. St. Niedbałowa. W drugiej części koncertu chór wykonał: Zalecankę (Nowowiejskiego), Wiązankę pieśni ludowych „Z polskich chat i pól" (H. Mitka), Marsza (Krona) i „Wesele Sieradzkie", akomp. świetnie p. B. Smosarska. Na zakończenie koncertu odegrano sztukę p.t. „Adam i Ewa". Całość koncertu wypadła b. dobrze, za co p. M. Niedbałowi inicjatorowi tego koncertu należy się wielkie uznanie. Trzeba zaznaczyć, iż chór kościelny w Porąbce należy do chórów dobrze zorganizowanych i obchodzić będzie niedługo dziesięciolecie swego istnienia.

Ponad 100 tys. zł.

CZELADŹ WINNA ZA ŚWIATŁO I WODĘ.

Jak nas informują, Czeladź winna jest Towarzystwu Satura za wodę, a elektrowni za energję ponad 100 tys. zł., przyczem elektrownia groziła nawet odcięciem prądu dla miasta.

Zadłużenie to powstało za rządów p. Piwowara i jak zostanie spłacone, niewiadomo. W każdymbądź razie istnieje możliwość, że pewnego dnia Czeladź może się znaleźć bez wody i światła.

Zabytek architektoniczny W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Do magistratu czeladzkiego wpłynęło podanie p. Makowskiego, właściciela małego, parterowego domku przy ulicy Kościelnej, posiadającego ogromną wartość historyczną, w którem prosi o zezwolenie na zniesienie podcienia.

Dom ten, jeden z najstarszych w Zagłębiu jako piękny wzór dawnej architektury, jest cennym zabytkiem, zarejestrowanym i chronionym przez wojewódzki wydział kultury i sztuki w Kielcach.

Jeżeliby magistrat zezwolił na planowaną przeróbkę, zabytek ten straciłby całą wartość, to też odpowiednie władze winny natychmiast zainteresować się tą sprawą i do zniszczenia domu nie dopuścić.

W sprawie zatrudnienia BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY.

W związku z wiadomościami o rzekomem podpisaniu przez ministra opieki społecznej rozporządzenia o utworzeniu specjalnego komitetu, który zajmie się zatrudnianiem bezrobotnej młodzieży, komunikują, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Natomiast powstało i zostało zarejestrowane w Ministerstwie opieki społecznej Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, którego celem jest zarówno roztoczenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, jak i dostarczenie jej pracy. Stowarzyszenie współpracuje ściśle w tej dziedzinie z Ministerstwem opieki społecznej. W skład władz Stowarzyszenia wchodzą dwie osoby, mianowane przez ministra opieki społecznej, a mianowicie dyr. Mieczysław Biesiekierski i nacz. Gustaw Zieliński, oraz trzy osoby z wyboru: pos. Sowiński, jako przewodniczący, sen. Hanna Hubicka i pos. Madeyski.

× OPŁATEK W S.M.P.M. i Ż. W PORĄBCE. W dniu 7 b.m. SMP. M. i żeńskiej dorocznym zwyczajem urządziło tradycyjny „Opłatek", na którym obecni byli panie i panowie z patronatu, oraz druchny i druhowie. Po przemówieniu ks. prob. J. Krzyżanowskiego łamano się opłatkiem i składano życzenia. Uroczystość była urozmaicona jednoaktówką p.t. „W wieczór wigilijny", oraz druchna M. Kubasikówna i druh J. Gocek wygłosili monologi. Od godziny 9 do dwunastej odbyła się „tańcówka". Wieczór spędzono miło i wesoło. Zarząd SMP.M. i Ż. dziękuje za naszem pośrednictwem p. St. Niedbałowej i druchnie prezesce S. Kaczmarczykównie za pracę włożoną przy urządzaniu tej uroczystości.

× ZEBRANIE L.O.P.P. W GRODŹCU. Dnia 21 b.m. o godz. 14 m. 30 w sali T-wa gimnastycznego „Sokół" w Grodźcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków L.O.P.P.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Od W. J. na bezrobotnych wzamian grzeczności doznanej od Pana H. zł. 50 (pięćdziesiąt).

Najważniejsze kwestje podatkowe

w obradach Izby przemysłowo-handlowej.

W dniu 8 stycznia b.r. odbyło się w Izbie sosnowieckiej posiedzenie komisji skarbowej Związku izb przemysłowo-handlowych, w którem wzięli udział delegaci Izb: gdyńskiej, katowickiej, krakowskiej, łódzkiej, poznańskiej, warszawskiej, wileńskiej i sosnowieckiej. Przedmiotem obrad była sprawa projektu zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934, sprawa rozporządzenia o spłacie zaległości podatkowych, sprawa zakwalifikowania pod względem podatkowym takich czynności, jak zakup bydła, oddanie go do uboju, następnie sprzedaż mięsa, sprawa stopy podatku przemysłowego od obrotu przy budowie szpitala wojskowego, sprawa projektu ordynacji podatkowej i szereg spraw drobniejszej natury.

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU.

Co się tyczy projektu rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1934, komisja, zgadzając się z podstawowemi założeniami projektu, który zresztą szedł po linji zasad, zgłoszonych swego czasu przez Związek izb przemysłowo-handlowych, uchwaliła zaproponować wprowadzenie zmian, idących w kierunku umożliwienia zaliczenia do ryczałtu przedsiębiorstw, powstałych w terminie do dnia 31 grudnia 1931 r. oraz zmian układu grup taryfy podatku zryczałtowanego, która powinna być, zdaniem komisji, bardziej zróżniczkowana w tym sensie, by różnice między jedną grupą, a drugą nie przekraczały w obrotach kwoty 2.000 zł., z tem, że poczynając od obrotu w wysokości 20.000 zł. różnica pomiędzy grupami taryfy wynosiłaby 5.000 zł. w obrocie.

Następnie zaproponowano przedłużenie do dnia 15 marca 1934 r. terminu składania oświadczenia o prowadzeniu prawidłowych względnie uproszczonych ksiąg handlowych, która to okoliczność powoduje wyłączenie od opłaty podatku w formie ryczałtu.

W dalszym ciągu komisja oświadczyła się za określeniem przepisu, upoważniającego urzędy skarbowe do wyłączenia z pod ryczałtowej formy opodatkowania tych przedsiębiorstw, których obroty za rok 1932 lub 1933 rażąco odbiegają od przeciętnych obrotów za lata 1930 — 1931. Przepis ten bowiem mógłby, zdaniem komisji, wywołać wiele niepożądanych nieporozumień.

Następnie komisja uznała za wskazane zaproponowanie postanowienia, upoważniającego zainteresowanych do wnoszenia odwołań w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstwa do rzędu przedsiębiorstw, opłacających podatek w formie ryczałtu. Pozatem komisja uchwaliła zaproponować szereg drobniejszych poprawek do projektu.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

W kwestji zaległości podatkowych, komisja uchwaliła wystąpienie Związku izb do Ministerstwa skarbu w sprawie zmian względnie wycofania ogłoszonego ostatnio okólnika Ministerstwa skarbu z dnia 3.1 b.r. L. D. V. 55946-1-33, podkreślając zarazem konieczność zastosowania generalnych ulg w spłacie zaległości podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Zakup bydła, oddanie go obcej osobie do uboju, a następnie sprzedaż tuszy zwierzęcej, komisja większością głosów uznała za czynność przygotowawczą handlową.

Co się tyczy stopy podatku przemysłowego od obrotu przy budowie szpitala, komisja wyraziła zapatrywanie, że do tego rodzaju obrotów winna znaleźć zastosowanie ulgowa stawka podatkowa, podobnie jak od obrotów, uzyskanych przy budowie domów mieszkalnych.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Szczegółową dyskusję wywołała sprawa projektu ordynacji podatkowej, która została wniesiona przez Ministerstwo skarbu na Radę ministrów. Do projektu powyższego komisja zaproponowała szereg poprawek mających przedewszystkiem na celu zwiększenie praw płatnika przez umożliwienie mu wydelegowania współradcy w postępowaniu wymiarowem, jak wreszcie poprawek, dotyczących organizacji i składu komisyj odwoławczych, które w myśl projektu ordynacji podatkowej są jedynie instytucją, gdzie reprezentowany jest czynnik obywatelski: komisje szacunkowe bowiem zostaną z chwilą wprowadzenia w życie ordynacyj podatkowych zniesione. Ordynacja podatkowa ma obowiązywać od 1 października 1934 r.

PODATEK DOCHODOWY.

W tymże samym dniu w godzinach wieczornych, odbyła się pod przewodnictwem radcy P. Jaguczańskiego zorganizowana przez Izbę konferencja przedstawicieli urzędów skarbowych w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu z przedstawicielami Towarzystwa przemysłowców, Rady Zjazdu i Unji w sprawie ustalenia dla celów podatku dochodowego na rok 1934 wartości świadczeń w naturze, otrzymywanych przez pracowników firm przemysłowych oraz ujednolicenia odnośnych stawek w okręgach wyżej wymienionych urzędów skarbowych. Na konferencji tej, która prowadzona była w atmosferze wzajemnego zrozumienia się, zaproponowano ze strony przedstawicieli przemysłu i górnictwa następujące stawki przy obliczeniu świadczeń w naturze:

wartość czynszowa ubikacji w mieszkaniu robotniczem — 4 zł. miesięcznie,

wartość ubikacji mieszkania urzędniczego, nieprzekraczającego 3 ubikacyj — 10 zł. miesięcznie,

Wartość czynszowa ubikacji mieszkania urzędniczego powyżej 3 ubikacyj — 12 zł. miesięcznie,

wartość ubikacji w willi — 15 zł. miesięcznie,

za ubikację uważa się pokój względnie kuchnię.

Wartość światła dla jednego pokoju zaproponowano na 2 zł. miesięcznie, zaś wartość opału na 1.80 zł. za korzec.

KONTROLA ROZRYWEK

i walka ze szmirą.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze o przedsięwzięciach rozrywkowych.

Każdy pragnący zorganizować jakąkolwiek publiczną imprezę musi na 3 dni przedtem zawiadomić władze administracyjne i podać dokładnie całkowitą treść imprezy. Organizatorzy odczytów nie mają wprawdzie obowiązku przedstawiania do aprobaty całkowitej treści programu oraz zaznaczyć, czy mają być ilustracje lub pokazy w trakcie odczytu.

Władza może zakazać każdej imprezy, jeżeli uzna, że zachodzą okoliczności, zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu. Może ona również uzależnić odpowiedź od dodatkowych informacyj, okazania utworów, przedmiotów pokazu itd.

Zgłaszający imprezę musi nietylko określić, gdzie i kiedy zamierza ją urządzić, ale równie, jakie sam posiada kwalifikacje, to znaczy wykształcenie, przygotowanie praktyczne, dotychczasowe wyniki pracy na odpowiedniem polu itp. oraz jakie posiada środki techniczne i zasoby majątkowe. Jeżeli o pozwolenie ubiega się osoba prawna, winna ona podać, na podstawie jakiego aktu uzyskała osobowość prawną. Organizatorzy przedsięwzięć z produkcjami słownemi mają obowiązek wskazać, przez jaką władzę i kiedy były te utwory aprobowane.

Władze administracyjne będą badały, czy przedsięwzięcie z siedzibą stałą nie będzie niepokoić sąsiadów i w razie czego zarządzą rozprawę na miejscu dla zbadania zarzutów.

Aprobata władz obejmuje nietylko treść, ale i tytuł utworów, który ma być produkowany.

Ponadto rozporządzenie w sposób bardzo szczegółowy przewiduje, ile miejsc i w którym rzędzie należy zostawić do dyspozycji władz.

SENSACYJNY PROCES

polskich narodowych socjalistów.

W najbliższych dniach w Sądzie okręgowym w Katowicach odbędzie się proces przeciw narodowo - socjalistycznej „Błyskawicy". Mianowicie założyciel narodowych socjalistów i wydawca tygodnika „Jedna karta" mec. Kozielski, wystąpił ze skargą przeciwko obecnemu zarządowi narodowych socjalistów i wydawcom tygodnika „Błyskawica" — Żmidzińskiemu, urzędnikowi Grałowi i innym o publiczne znieważenie i oszczerstwo. Oskarżeni na publicznem zebraniu nazywali adwokata Kozielskiego zdrajcą(?), który jest w kontakcie z partją hitlerowską. Na ostatniej rozprawie sądowej sprawa wzięła bardzo ciekawy obrót, gdyż oskarżeni zaofiarowali sądowi dowód prawdy. Przez świadków zamierzają oni udowodnić, że adwokat Kozielski wszedł w kontakt z niejakim Baumannem, zamieszkałym w Berlinie, który jest szpiegiem(!?). Spotkanie to odbyło się w hotelu „Savoy" w Katowicach. Baumann w toku pertraktacyj miał mec. Kozielskiemu zaproponować w imieniu rządu hitlerowskiego 20.000 złotych pod warunkiem, iż Kozielski stanie na usługach partji hitlerowskiej. Na tę okoliczność oskarżeni naprowadzili cały szereg świadków.

Jak donoszą pisma katowickie, niezależnie od procesu władze śledcze wszczęły dochodzenia przeciwko mec. Kozielskiemu. Akta dochodzeń znajdować się będą podczas procesu na stole sędziowskim. Na rozprawę sądową nie zjawi się jednak Baumann, gdyż wyjechał on do Niemiec. Wynik procesu jest oczekiwany z wielkiem naprężeniem.

Bilety „odcinkowe"

DLA URZĘDNIKÓW.

W związku z informacjami o podrożeniu cen biletów odcinkowych dla urzędników państwowych, Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że naogół bilety te nie podrożały. Natomiast usunięto praktykowane dotąd obliczenie cen tych biletów, przy którem urzędnicy korzystali aż z trzech ulg równocześnie, t.j. 1) z obliczenia cen biletu jako miesięcznego (18 biletów pełnych w jedną stronę), 2) z zastosowania ulgi urzędniczej (t.j. 50 procent od opłat obowiązujących do 1.1.34 r.) i 3) z zastosowania równocześnie dalszego ustępstwa o 25 proc. wskutek oparcia obliczeń na taryfie podmiejskiej.

Ten wyjątkowy stan rzeczy nie mógł być nadal tolerowany.

Wzamian za „przyprowadzenie do prawidłowego stanu" opłat za bilety odcinkowe, urzędnicy uzyskali ulgowe przejazdy w dowolnej ilości dla żon we wszystkich relacjach. Oprócz tego przyznano dodatkowe ulgi także urzędnikom kontraktowym, prowizorycznym i ich żonom.

Bilety odcinkowe, stosowane od dnia 1 stycznia 1934 r., mogą być wykorzystywane w pociągach osobowych wszelkiego rodzaju, nietylko podmiejskich, co ułatwi urzędnikom szybki dojazd do osiedli i urzędów.

Bilety odcinkowe dla wojskowych, są — wbrew rozsiewanym wiadomościom — w tej samej cenie, co bilety odcinkowe dla urzędników.

× **NIEBEZPIECZNA ZABAWA.** Na ulicach miast Zagłębia widzi się, zwłaszcza w dni świąteczne ładny rodzajowy obrazek, mianowicie 2-3 narciarzy, ciągniętych przez konia lub motocykl. Nie wiadomo, czy jest to powrót z wycieczki narciarskiej, czy też tylko przejażdżka po ulicach miast Zagłębia, w każdym razie jest to zabawa dość niebezpieczna, gdyż na ulicach sporo jest różnych niebezpiecznych dla narciarzy przeszkód i pułapek. Pozatem jadący dość szybko narciarz może łatwo wpaść pod koła licznych pojazdów mechanicznych i z tych względów tego rodzaju przejażdżki po ulicach nie powinny mieć miejsca.

O uregulowanie sprzedaży

WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do ministra skarbu z obszernym memorjałem w sprawie przywilejów, zastrzeżonych inwalidom wojennym w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W szczególności postulaty Związku dotyczą postanowień odnośnie sprzedaży wyrobów tytoniowych na ulicach, placach, stadjonach, dworcach i t. d., która zgodnie z rozporządzeniem jest w dalszym ciągu koncesjonowana. Postanowienia odpowiednich przepisów przewidują, że w obrębie 50 metrów istnieć może tylko 1 punkt sprzedaży wyrobów tytoniowych. Związek domaga się przestrzegania tego przepisu, który w praktyce nie jest wykonywany

Dzielne dziewczę z pod Olkusza

obroniło się przed dwoma zwyrodnialcami.

W tych dniach w Sosnowcu miał miejsce charakterystyczny wypadek, świadczący o niezwykłem zwyrodnieniu dwóch młodych mieszkańców Sosnowca, żydów: Symchy Libermana (Leszno 4) i Izraela Szwuna (Legjonów 1). Ofiarą zwyrodnialców padła 24-letnia M. W. mieszkanka wsi Łany Wielkie, gminy Żarnowiec, powiatu Olkuskiego.

W. w swoim czasie pracowała w Sosnowcu w jednym z domów w charakterze służącej. Ponieważ, przy opuszczeniu służby chlebodawczyni nie wypłaciła jej zarobku W. zwróciła się ze skargą do Sądu pracy.

Sprawa miała odbyć się w tych dniach, to też W. przyjechała wraz z bratem do Sosnowca. Po sprawie brat wyjechał do Olkusza, dziewczyna zaś została jeszcze na jeden dzień w Sosnowcu, przyczem przenocowała u swoich krewnych.

Następnego dnia wieczorem dziewczyna miała wyjechać z Sosnowca. Za pozostawione jej przez brata pieniądze wykupiła bilet do Olkusza.

Po przyjściu na dworzec dziewczyna spostrzegła, że zgubiła gdzieś bilet. Nie mając pieniędzy na kupno drugiego biletu, W. zwróciła się z prośbą do osób, znajdujących się w poczekalni dworcowej, o ofiarowanie jej po kilka groszy, aby w ten sposób mogła nabyć bilet.

W pewnej chwili do dziewczyny podeszło dwóch młodych żydów, którzy zaproponowali jej udanie się z nimi, a dadzą jej pieniądze na bilet, bowiem, jak oświadczyli, nie mieli ich przy sobie.

Naiwna dziewczyna, nie zastanawiając się długo, udała się z nieznajomymi na ulicę Legjonów, do mieszkania jednego z nich, jak się okazało, Izaaka Szwuna. Obaj młodzieńcy, współczując rzekomo bardzo biednej dziewczynie, okazali się dla niej bardzo gościnni. Pod pretekstem, że do odejścia pociągu jest jeszcze dużo czasu, zatrzymali dziewczynę w mieszkaniu, aby się posiliła. Wkrótce na stole znalazła się wódka, kiełbasa i chleb.

Gdy po dłuższym pobycie w mieszkaniu dziewczyna, podchmielona już nieco, wyraziła chęć udania się na dworzec i poprosiła o pieniądze na bilet, obaj żydzi pokazali swe właściwe oblicze. Oto rzucili się na dziewczynę, usiłując ją zniewolić. Silna dziewczyna jednak potrafiła się obronić. W czasie szamotania się, na dziewczynie podarto suknię i bieliznę.

Gdy pomimo gróźb i teroru dziewczyna nie chciała ulec zwyrodnialcom, ci wypuścili ją dopiero nad ranem z mieszkania, w bardzo opłakanym stanie.

Zmaltretowania dziewczyna opowiedziała o swej przygodzie policji która wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, w wyniku którego obaj zwyrodnialcy zostali ujęci.

Libermana i Szwuna przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Młoda wieśniaczka, po doprowadzeniu swej garderoby do porządku odjechała do Olkusza

Ustawa o zwalczaniu

CHORÓB WENERYCZNYCH.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Projekt dotyczy następujących chorób: kiła, wiewiór (rzeżączka), oraz wrzód weneryczny.

Rozporządzenie przewiduje obowiązki chorego w zakresie przymusowego leczenia się, zakazy wstępowania w związki małżeńskie osób chorych, obowiązki lekarza (m. in. obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej), obowiązki i uprawnienia władz administracyjnych i t. d.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że gminy miejskie z ludnością powyżej 25 tys. mieszkańców, oraz powiatowe związki samorządowe podjąć mają starania, aby w ciągu 5 lat posiadały już w szpitalach odpowiednią ilość łóżek dla chorych na choroby weneryczne. Rozporządzenie przewiduje również zniesienie reglamentacji sanitarnej prostytutek.

× KRADZIEŻE. Józefowi Płacie z Będzina (Paryska 3) skradziono z budowli przy ulicy Brzozowickiej cztery piecyki i różne narzędzia, łącznej wartości 170 złotych.

Z mieszkania Stanisławy Marczewskiej w Dąbrowie (Sobieskiego 43) skradziono 57 zł. oraz różne rzeczy, wartości 103 złote.

Ze sklepu Lejzora Serwatki w Sosnowcu (Ciasna 13) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 100 zł.

Z mieszkania Ludwiki Świecówny w Sosnowcu (Staszica 25) skradziono bieliznę, garderobę i inne rzeczy, wartości 300 zł.

Z podwórza domu nr. 7 przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu skradziono Stanisławowi Krajcerowi z Dobieszowic rower, wartości 150 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× IV-TA RATA POŻYCZKI NARODOWEJ. Naczelnik urzędu skarbowego w Zawierciu p. Sala przypomina subskrybentom pożyczki narodowej, iż IV ratę wpłacać można jeszcze w ciągu najbliższych dni. W razie niezapłacenia raty wpłacone raty przepadają. Jak się dowiadujemy, zalegają jedynie drobni kupcy i rzemieślnicy, przeważnie żydzi.

× OPŁATEK W K.P.W. W ZAWIERCIU. Kolejowe przysposobienie wojskowe ognisko w Zawierciu urządziło w dniu 6 b.m. dla swoich członków tradycyjny opłatek. Po zagajeniu uroczystości przez prezesa tutejszego ogniska p. Smolińskiego, łamano się wspólnie opłatkiem. Następnie od godziny 8 wiecz. do rana liczni członkowie i ich rodziny bawili się b. wesoło. Atrakcją około północy było efektowne przedstawienie kukiełkowe szopki p. Dworczyńskiego, okolicznościowy djalog „Kolejarz i Djabeł" i wiele innych miłych niespodzianek. Dla upamiętnienia miłego i koleżeńskiego nastroju nad ranem dokonano wspólnej fotografji rodziny kolejarzy.

× ŻEŃSKIE ZESPOŁY PRACY. Z dniem 15 b.m. Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą uruchamia w Warszawie kurs instruktorski ośrodków pracy ochotniczej kobiet, obliczony na 100 osób. Magistrat m. Zawiercia otrzymał miejsc 15. Podań z Zawiercia o przyjęcie na kurs wpłynęło 22 i nadal wpływają. Odjazd prawdopodobnie nastąpi w dniu 14 b.m. Na kurs przyjmowane są kobiety w wieku od 20—30 lat. Najniższym cenzusem szkolnym dla kandydatek ukończone 7 kl. szkoły powszechnej. W czasie pobytu na kursie uczestniczki otrzymają wyżywienie i ubranie. Wynagrodzenie: 1 zł. dziennie i 5 zł. w miesiącu na książeczkę P.K.O. Kurs trwać będzie 2 miesiące. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu absolwentki przydzielone zostaną do ośrodków pracy. Zastępowe otrzymywać będą wówczas 1 zł. dziennie, drużynowe zaś 1 zł. 50 gr.

× WALNE DOROCZNE ZEBRANIE K. P. W. W sobotę 13 b.m. o godzinie 7 wiecz. odbędzie się walne doroczne zebranie kolejowego przysposobienia wojskowego w Zawierciu we własnej świetlicy (dworzec kolejowy) z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu, wybór delegata i wolne wnioski.

× URUCHOMIENIE MOTALNI. Z dniem dzisiejszym dyrekcja T.A.Z. uruchamia oddział motalnię.

× REDUKCJE. Fabryka Krawczyka w Zawierciu zredukowała w tych dniach 35 robotników. W związku z tem odbyło się zebranie robotników „Pracy Polskiej", na którem powzięto odpowiednią rezolucję. Obecnie fabryka zatrudnia jeszcze około 100 robotników.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu na terenie powiatu Zawierciańskiego, urząd zdrowia w Zawierciu zanotował: dwa zgony na gruźlicę, 3 zachorowania na płonicę, mieszkań odkażono 3.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

Technika komunistyczna przed Sądem okręgowym.

Onegdaj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 24-letniemu Alkonie Włodzimierskiemu (Sosnowiec, Mościckiego 17) oraz 40-letniemu Janowi Marczakowi (Będzin, Małachowskiego 3), 44-letniemu Stanisławowi Krukiewiczowi (Grodziec, Narutowicza 112), 25-letniemu Czesławowi Mikule (Sosnowiec, Daleka 32), 28-letniemu Romualdowi Dybalskiemu (Modrzejów, Powstańców 18), 37-letniemu Wojciechowi Szewiołkowi (Czeladź, Szpitalna 28) i 25-letniemu Bolesławowi Balancikowi (Sosnowiec, Dębowa 12), oskarżonym o działalność wywrotową.

Jak się okazało od dłuższego już czasu przy ul. Małachowskiego 8 w Sosnowcu istniał zakonspirowany lokal techniki okręgowej komunistycznej partji polskiej, na czele której stał Włodzimierski. W lokalu tym znaleziono kompletny powielacz, rękopisy, sprawozdania, okólniki komitetu centralnego K. P. P., gazety rosyjskie „Izwiestja", żydowskie gazety komunistyczne „Zum Kampf", oraz polskie wydawnictwo komunistyczne „Czerwony Górnik", „Czerwony Sztandar", szereg notatek i wykaz z 15 nazwiskami.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Włodzimierskiego do winy się nie przyznali i oświadczyli, że Włodzimierskiego nie znają i nigdy go nie widzieli, natomiast Włodzimierski zeznał, że z końcem 1932 roku zapoznał się z pewnym osobnikiem, który przedstawiwszy mu się jako „Ignac", zaproponował mu, ażeby zajął się odbijaniem odezw, za co obiecał dać mu wynagrodzenie. Po jakimś czasie „Ignac" zjawił się powtórnie, wynajął lokal, dostarczył powielacz i papier. Kto jednakże ukrywa się pod przezwiskiem „Ignac" — nie wie. Ponadto zeznał on, że odbijaniem odezw trudnił się zawodowo, za co otrzymywał 100 zł. miesięcznie.

Rozprawa ze względu na dużą ilość świadków trwała cały dzień i dopiero późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, którego mocą sąd skazał: Włodzimierskiego na 4 lata więzienia, pozostałych zaś oskarżonych, z braku dostatecznych dowodów winy, sąd uniewinnił.

Oskarżonych bronili adwokaci: Mianowski, Marks, Łaszczyński, Landau i aplikant Zarompf.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozmowy handlowe polsko-sowieckie.

Rozpoczęły się wstępne konferencje prezydjum „Polrosu" z pełnomocnikiem ludowego komisarjatu handlu zewnętrznego p. Firsowem. Zebranie było poświęcone sprawom wykonania planu importowo - eksportowego „Sowpoltorgu" w 1933 r.

W roku ubiegłym „Sowpoltorg" wykazał w swej działalności znaczną poprawę tak w dziale eksportu z Sowietów do Polski, jak i w imporcie do Sowietów towarów polskich. Plany za ostatnie dwa lata są co do sumy prawie identyczne, lecz wykonanie, szczególnie w imporcie do Sowietów wykazuje znaczną zwyżkę, a mianowicie: w 1932 r. plan eksportu Sowietów do Polski wynosił zł 12.526.350 zł., przywieziono zaś do Polski towarów na sumę 6.924.765 zł., a więc plan ten wykonano w 55%. Tenże plan w 1933 r. przewidywał sprzedaż towarów na sumę 10.065.000 zł., sprzedano zaś za 7.207.515 zł. czyli wykonano plan w 72%.

Znaczniejszą poprawę wykazuje eksport z Polski do Sowietów. Plan na 1932 r. tak jak i na 1933 r. przewidywał wartość wywozu naszego na sumę 18.300 tys. zł. Wyeksportowano jednak w 1932 r. towarów polskich za 7.846.596 zł., czyli 43% planu, a w 1933 r. na zł. 15.071.223, czyli 82%. Zwyżka procentu wykonania planu w porównaniu z 1932 r. wynosi w imporcie do Polski 17%, zaś w eksporcie z Polski — 39%. Zaznaczyć należy, że nadwyżka wywozu z Polski do Sowietów nad wwozem z Sowietów wynosiła w 1932 r. tylko 921.831 zł., zaś w 1933 r. 7.863.708 zł. Pozatem w 1933 r. na rynek sowiecki wprowadzono nowe towary polskie, któremi „Sowpoltorg" dotychczas nie operował. I tak m. in. sprzedano w tysiącach złotych (słoniny za 567, cukru za 375, skór podeszwowych za 137, przędzy wełnianej za 1.325, trykotaży — 262, materjałów włókienniczych — 210, beretów—210 sukna — 194, pończoch — 125, galanterji różnej — 168, palt — 92, etaminy — 26 i szmat za 60). Razem wprowadzono nowych towarów polskich na rynek sowiecki w 1933 r. na sumę 3.751.000 zł.

Obecnie rozpoczną się oficjalne pertraktacje o zawarcie planu importowo - eksportowego na rok 1934 między Polrosem a Sowpoltorgiem.

Kronika gospodarcza.

BANK POLSKI NA ULTIMO GRUDNIA. Ostatnia dekada grudnia roku ubiegłego przyniosła wzrost zapasu złota w Banku Polskim o przeszło 700 tys. zł. do sumy 475.6 milj. zł., jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2 milj. do sumy 98.3 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 36.7 milj. do 816.7 milj. zł. przyczem portfel wekslowy wynosi 688.1 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami 80.4 milj. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 2 milj. do 46.2 bilonu uległ zwiększeniu o blisko 1 milj. milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i do 49.2 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 19.9 milj. do 166.4 milj. zł., natomiast pozycja inne passywa wzrosła o 5.9 milj. do 282.6 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 15.8 milj. do 261.9 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 38.6 milj. do 1.004 milj. zł. Pokrycie złotem uległo zmniejszeniu z 42.72 do 40.79%, przekraczając normę statutową o blisko 11 punktów. Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi 5%, zastawowa — 6%.

ZWOLNIENIA OD PODATKÓW. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia rb. wygasło zwolnienie tranzakcyj kaszą, mąką i otrębami na giełdach zbożowych od podatku obrotowego. Obecnie Ministerstwo skarbu zarządziło, że z powyższych ulg będą korzystały jedynie tranzakcje giełdowe mąką i otrębami, jednak pod następującemi warunkami: Ze zwolnienia od podatku będą korzystały tylko tranzakcje mąką standaryzowaną i otrębami z przemiału standardowego. W wypadkach, w których nie będzie można wprowadzić standardu ogólno-krajowego, giełdy będą mogły ustalać własne standardy lokalne, dostosowane do miejscowych warunków, uzgadniając je z Ministerstwem przemysłu i handlu. Minimalne tranzakcje giełdowe, mające korzystać z ulgi podatkowej, powinny wynosić w obrocie mąką 2.500 kg., w obrocie otrębami 5000 kg. Powyższe partje towarów powinny być jednolite, to znaczy, że nie mogą się składać z kilku rodzajów mąki, względnie otrąb. Tranzakcje zbożem wolne są od podatku tak, jak dotychczas.

KTO MOŻE BYĆ DYREKTOREM KOM. KASY OSZCZĘDNOŚCI? Warszawski urząd wojewódzki wystosował okólnik do Komunalnych Kas Oszczędności, w którym zarządza, że stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności może być obsadzone tylko w ścisłem porozumieniu się z urzędem wojewódzkim. W myśl okólnika władze Kas winny nadsyłać urzędowi wojewódzkiemu wszystkie dane o kandydatach na kierownicze stanowisko w KKO.

STAN ZATRUDNIENIA. Jak wynika z ostatnich zestawień na 1 grudnia 1933 r. w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było ogółem 369.709 robotników, z czego na przemysł mineralny przypada 31.874 robotników, na metalowy 49.174, na chemiczny 26.829, na włókienniczy 115.432, na papierniczy 10.221, na skórzany 4.719, na drzewny 26.748, na spożywczy 74.673, na odzieżowy 11.902, na budowlany 10.130, na poligraficzny 8.007 robotników. W górnictwie zatrudnionych było 97.517 robotników, w hutnictwie 33.473, w elektrowniach i wodociągach 7.040, w innych zakładach 53.897, oraz na robotach publicznych 61.446 robotników.

UREGULOWANIE OBROTU HANDLOWEGO ŚWIECAMI. Związek Izb przemysłowo-handlowych wystąpił do Ministerstwa przemysłu i handlu z wnioskiem o wydanie na zasadzie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej i nielojalnej konkurencji — rozporządzenia o oznaczaniu wagi, jakości i miejsca pochodzenia świec w obrocie handlowym. Przedstawiając konkretny projekt takiego rozporządzenia Związek Izb podkreślił, że wydanie takich przepisów uważa za wskazane przedewszystkiem ze względu na istniejącą w handlu świecami nieuczciwą konkurencję, polegającą na sprzedaży świec gorszego gatunku w opakowaniu, wprowadzającem w błąd nabywców.

OGRANICZENIE PRACY CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI. Francuski minister pracy wydał sześć dekretów, ograniczających pracę robotników cudzoziemskich w poszczególnych departamentach. Organizacje robotnicze wystąpiły jednocześnie o rozciągnięcie mocy tych rozporządzeń na pozostałe departamenty. W szczególności ograniczona została wydatnie liczba robotników cudzoziemskich wśród służby hotelowej, w przemyśle budowlanym, oraz na robotach ziemnych. Zarządzenia co do przemysłu budowlanego dotknęły pewnej liczby robotników polskich, usunięcie zaś cudzoziemców z przemysłu hotelowego odbije się przedewszystkiem na emigracji włoskiej i angielskiej.

KRONIKA OLKUSZA

Sensacyjna kradzież

U GLAJTMANÓW W OLKUSZU.

P. Abram Szydłowski z Olkusza zameldował onegdaj na posterunku policji w Olkuszu, że w sierpniu r. ub., wyjeżdżając z chorą żoną do Krakowa, pozostawił na przechowaniu u swej teściowej Bajli Glajtmanowej w Olkuszu sporo cennych przedmiotów.

Po dwutygodniowej nieobecności w Olkuszu, rzeczy tych odrazu nie odebrał, lecz dopiero 8 b.m. udał się wraz ze swą żoną do teściowej celem przeniesienia ich do swego mieszkania. Przy sprawdzaniu jednak skonstatował brak wielu przedmiotów, jak kap, serwet jedwabnych, koszul półjedwabnych, broszki, cukierniczki i t. p. ogólnej wartości 750 zł. W czasie przeprowadzonej rewizji rzeczy tych u Glajtmanów nie znaleziono, natomiast Glajtmanowa oświadczyła, że jej również skradziono różne rzeczy, jak łyżeczki, widelce, serwety i t.d. ogólnej wartości około 800 zł.

Ciekawa rzecz, że Glajtmanowa o kradzieży tej dawniej nie meldowała, lecz dopiero wówczas, gdy jej zięć, Szydłowski, upomniał się o swoje rzeczy. Kradzież ta wzbudza sensację tembwięcej, że Szydłowski i Glajtmanowie należą do najbogatszych ludzi w Olkuszu.

× INSPEKCJA. Wojewódzki inspektor straży pożarnej, p. J. Plebanek w dniu wczorajszym przeprowadził inspekcję w Okr. Zw. straży pożarnej w Olkuszu.

× POŻAR Z PODPALENIA. 8 b.m. wybuchł pożar w domu Marjana Barczyka w Zarzeczu, który strawił część domu. O podpalenie podejrzany jest zastępca sołtysa, Jan Kamionka z Kolbarku, gm. Jangrot, który od dłuższego czasu żyje z Barczykiem w niezgodzie.

× POD ZARZUTEM ZBRODNI. Marjanna Pelka, mieszkanka Kolbarku, gm Jangrot, oskarżyła na posterunku w Jangrocie swego zięcia, również Pelkę Mateusza o złośliwe uderzenie jej córki Eleonory w brzuch w dniu 8 b.m. i spowodowanie natychmiastowego porodu. Dziecko zostało zabite w łonie matki i urodziło się nieżywe. Trup dziecka znajduje się u teściowej do czasu sekcji sądowo - lekarskiej. Stan chorej ciężki.

× ECHA NAPADU POD OLKUSZEM. Kilka dni temu pisaliśmy o napadzie na handlarkę nabiałem, Siudową ze Sułoszowej w lesie pod Olkuszem, przyczem jako na sprawcę tego napadu i pobicia do nieprzytomności kobiety, na podstawie poszlak policyjnych wskazano Jana Pawlika z Olewina, gm. Rabsztyn. Dalsze dochodzenie jednak nie potwierdziło, aby Pawlik brał udział w napadzie, wobec czego po zatrzymaniu, został on zwolniony. Dochodzenie w sprawie tego napadu w dalszym ciągu trwa.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD POLSKICH STYPENDYSTÓW FUNDACJI ROCKEFELLERA.

Dorocznym zwyczajem w dzień Trzech Króli w państwowej szkole higjeny odbył się w Warszawie zjazd polskich stypendystów fundacji Rockefellera, rekrutujących się z pośród lekarzy z państwowej komunalnej służby zdrowia oraz inżynierów sanitarnych, bakterjologów i chemików, którzy korzystali w latach ubiegłych ze stypendjum fundacji dla pogłębienia swych studjów, przeważnie w Stanach Zjednoczonych. Na zjazd przybyło 25 osób ze wszystkich dzielnic Polski. Przedstawiciel fundacji na Europę zachodnią dr. Leach, z powodu przeniesienia go do Tokio nadesłał pisemne życzenia. Na zjeździe nastąpiła wymiana zdań co do dalszej ściślejszej współpracy polskich rockefellerczyków, celem dalszego podniesienia zdrowotności w kraju. Sekretarz rockefellerczyków, dr. Kasprzak złożył m. in. w imieniu zebranych podziękowanie fundacji za dotychczasowe jej zasługi w dziedzinie pomocy dla Polski, która trwa od 13 lat. Niestety, z powodu braku dalszych funduszów pomoc fundacji dla Polski uległa ostatnio znacznemu zmniejszeniu.

GORSZĄCE ZAJŚCIE NA ŻYDOWSKIEJ ZABAWIE.

Onegdaj sala Kosterskiego przy pl. marsz. Piłsudskiego w Kielcach była widownią niebywałej awantury na zabawie, urządzanej przez żydów, pod nazwą „Bazar Palestyński". Podczas zabawy doszło do starcia między większą grupą uczestników i kilkudziesięciu obecnymi na sali zwolennikami Żabotyńskiego, w zamieszaniu podarto portret Żabotyńskiego. Zajście sprowadziło dla zabawy całkiem nieprzewidziane skutki, a mianowicie jeden ze zwolenników Żabotyńskiego podniósł alarm na mieście i po upływie niespełna godziny na zabawę „Bazaru Palestyńskiego" wkroczył dwójkami oddział kilkudziesięciu Żabotyńczyków, pod wodzą znanego w Kielcach kupca samochodowego Lewiego i po zamknięciu od wewnątrz drzwi, wśród okrzyków na cześć Żabotyńskiego, urządził masakrę, bijąc uczestników i demolując urządzenia sali. Gorszące zajście zlikwidowała policja, która przybyła aresztująco przywódców oddziału Żabotyńczyków z Lewim na czele. Wszystkich osadzono w więzieniu przy ul. Zamkowej.

WYROK ŚMIERCI W PIŃCZOWIE.

Na sesji wyjazdowej kieleckiego sądu okręgowego w Pińczowie rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa 20-letniego Józefa Doroza z Chrobrza, którego bronił adwokat Kuryłowicz. Doroz, złodziej leśny, kradł z towarzyszami drzewo z lasów margrabiego Wielopolskiego i został ujęty przez gajowego. Prowadzony przezeń do gajówki, wykorzystał w pewnej chwili nieuwagę swego konwojenta i uderzeniem siekiery rozpłatał mu głowę, kładąc go trupem na miejscu. Sąd doraźny skazał Doroza na karę zamienił karę na dożywotnie więzienie. śmierci. Pan Prezydent w drodze łaski

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Sztigla 12 w Warszawie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń adw. Stanisław Samborski. Nadbiegli na odgłos strzału domownicy, zastali już tylko trupa. Władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w celu ustalenia przyczyny samobójstwa adwokata.

PRYWATNE POCZTY.

Niedawno wykryto pocztę pomiędzy Łodzią a Kaliszem, uprawianą przez biuro ekspedycyjne, które przyjmowało przesyłki pieniężne i pocztowe. Obecnie władze przystępują do likwidacji całej sieci tego rodzaju poczt prywatnych. Poczty takie, prowadzone przez ekspedytorów nie są legalne, gdyż wszelkiego rodzaju przesyłki za opłatą stanowią monopol państwa.

Karmił chorą żonę

WŁASNEM CIAŁEM.

Do szpitala w Fukuoka, miasta portowego na KiKusihu, najbardziej południowej z wysp japońskich, przywieziono niedawno pewnego koreańczyka, który miał straszną ranę na lewem udzie. Pacjent milczał uporczywie i lekarze nie mogli od niego wydobyć, w jaki sposób nabawił się tej krwawej rany. Dopiero po wyleczeniu go, koreańczyk przemówił i wyjaśnił tajemnicę swojej rany.

Żona koreańczyka była ciężko chora na neuralgję i mąż chciał jej koniecznie dopomóc. Wówczas przypomniał sobie fantastyczny przesąd, o którym dużo słyszał. Mianowicie, że chora żona może wydobrzeć, jeśli będzie jeść mięso swego męża. Lub odwrotnie. I koreańczyk postanowił poświęcić się.

W tym celu odkrawywał sobie codziennie kawałek mięsa z lewego uda i dawał swojej żonie ugotowany do jedzenia. Koreańczyka wyleczono z strasznej rany, jaką sobie własnoręcznie zadał. Czy żona jego wyzdrowiała — niewiadomo.



„KRZYŻ POŁUDNIA".
Francuski płatowiec pocztowy „Krzyż południa", który w ciągu 18 godzin przeleciał z St. Louis w Afryce zachodniej do Natalu w Brazylji.

Niezwykła tragedja małżeńska.

Powrót rzekomego nieboszczyka.

We wsi Różki w pow. Sieradzkim rozegrała się **niezwykła tragedja małżeńska**, która tragizmem swoim przechodzi najdramatyczniejsze nawet sytuacje powieściowe.

Mieszkaniec tej wsi Stanisław Malczak, w roku 1921 wyemigrował za zarobkiem do Francji, skąd przez kilka lat nadsyłał żonie regularnie pieniądze i listy. **Nagle przesyłki pocztowe ustały i słuch o Malczaku zaginął.** Malczakowa robiła usilne starania, nawet przez konsulat polski, celem odnalezienia męża i po pewnym czasie dowiedziała się od jednego z kolegów Malczaka, że zginął on w czasie katastrofy kopalnianej.

Malczakowa, opłakawszy nieboszczyka męża, za namową sąsiadek zdecydowała się wejść ponownie w związki małżeńskie, jako że samotnej kobiecie trudno jest utrzymać gospodarstwo i dać sobie radę we wszystkich kłopotach. **Wyszła przeto zamąż za niezamożnego gospodarza, Zygmunta Borutę,** z którym żyła szczęśliwie i miała troje dzieci.

W to spokojne życie uderzył nagle grom. Po świętach Bożego Narodzenia zjawił się nieoczekiwanie Malczak, który, jak się okazało, z Francji, gdzie zabrakło zarobków, **udał się do Ameryki, skąd, uciuławszy trochę pieniędzy, powrócił do kraju.** Informacje, których udzielono o nim okazały się błędne, gdyż mówiąc o jego śmierci w katastrofie kopalnianej, pomieszano go z innym górnikiem bardzo podobnego nazwiska.

Gdy mąż zjawił się przed dawną swoją żoną a obecną Borutową, **nieszczęśliwa kobieta tak się tem przejęła, że dostała pomieszania zmysłów, a drugi jej mąż, Boruta, powiesił się.**

RZECZY CIEKAWE

SETNA ROCZNICA ŚLUBU.

Jugosłowiańskie dzienniki donoszą o niezwykłej uroczystości rodzinnej, obchodzonej w tych dniach przez małżonków Stojana i Jelki Dimitrijewiczów, mieszkańców wioski Klinowo w południowej Serbji. Małżonkowie ci obchodzili uroczystość setnej rocznicy ślubu. Podczas gdy Stojan liczy obecnie lat 123, małżonka jego jest młodsza od niego o 4 lata. Małżeństwo, które od urodzenia zamieszkuje w wiosce Kliniwo, miało czworo dzieci, z których dwaj synowie zginęli podczas wojen tureckich, trzeci stracił życie w czasie katastrofy górniczej, córka pozostaje przy życiu.

PRZECIWGAZOWA ZASŁONA WODNA.

Wiedeński „Kosmos" donosi, że w Pradze, czynione są obecnie doświadczenia z unieszkodliwieniem za pomocą rozpylonej wody gazów trujących, zawierających chlor. Zasłona wodna, o wysokości kilku metrów neutralizuje działanie gazów należących do grupy połączeń chloru. Rozpylanie wody odbywa się przy pomocy specjalnych rozpylaczy, które mogą być zmontowane na zwyczajnych pompach.

NAZWA POLSKI W OBCYCH JĘZYKACH.

Nazwa naszego państwa brzmi w językach zagranicznych następująco: Polonia — po łacinie, włosku, hiszpańsku, Pologne — po francusku, Poland — po angielsku, Polen — po niemiecku, Polsza — po rosyjsku, Polsko — po czesku, Lechistan — po turecku, Lengyel Orszagh — po węgiersku, Porando — po japońsku, Polankuo — po chińsku, Polija — po łotewsku, Lenkija — po litewsku.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

26

„Moja Moniu!

Miło mi się było z Tobą zobaczyć. Sądzę, że i Tobie także. Niech ci się tylko nie zechce zmienić letniska, bo drogobyś za to zapłaciła. Nie będę się narzucał ani Tobie, ani Twojemu nowemu gagatkowi. Możecie się bawić. Więc, jeżeli nie chcesz, żebym z nim pomówił, a z Tobą się rozprawił, jak mam prawo, to siedź w Kazimierzu. Widzisz, że choć cham, jestem porządny człowiek. Innyby się nie zdobył na tyle wyrozumiałości. Ale ja nie rzeźnik. Całuję Cię po narzeczeńsku, moja najmilsza

Twój Marjan"

Po odejściu Marjana Bohdan ujął Nikę pod rękę.

— Chodźmy. Cóż to za typ! Chyba jakiś niespełna rozumu, jak mówią chłopi. Oczy miał błędne. Może był pijany. Przestraszyłaś się, malutka?

Przytuliła się do niego, drżąc całem ciałem.

— Wracajmy. On mówił, że spotkał wściekłego psa...

— Dobrze, wracajmy. Co ty tak drżysz? Jezus Maria, co tobie? Co tak zbladłaś?

— Bo boję się psa — wyjąkała Nika. — Już nigdy nie pójdę do lasu. Nnnigdy! — zadzwoniła zębami.

Szreniawa zmartwiony i przestraszony wziął ją wpół.

— Ależ, dziecino, nie masz się czego bać. Nawet gdybyśmy spotkali wściekłego psa, to zawszebym zdążył go zastrzelić. No, uspokój się!

Nachylił się, chcąc ją pocałować.

Nika wyrwała mu się, jak oparzona.

— Nie, nie... Pies... nie... — jąkała, rozglądając się po lesie z widocznym strachem.

Bohdan wzruszył ramionami.

— Nie chcesz, to nie... Uspokój się.

W lesie rozległo się donośne nawoływanie:

— Hop! hop! hop!

— Szukają nas — rzekła nerwowo Nika. — Chodźmy!

Bohdan znów wzruszył ramionami i nie odpowiedział.

Było umówione, że po spacerze Bohdan zabierze całe towarzystwo na podwieczorek do Berensa. Tymczasem Nika zaczęła niespodziewanie grymasić. Powiedziała, że jest zmęczona, że ją głowa boli, że chce się odrazu położyć. Był to u niej objaw tak niezwykły, że wywołał ogólne zdziwienie. Dała się coprawda namówić i poszła, ale siedziała przez cały czas ponuro zamyślona i zła, co nadało jej twarzy uderzająco gminny i nieinteligentny wyraz. Pod wpływem depresji zapomniała o roli damy i na zwracane do siebie pytania odpowiadała niegrzecznie i opryskliwie. Bohdan dziwił się i spoglądał ciągle na Krysię, jakby ją przepraszając, czy prosząc o wyrozumiałość. Nika spostrzegła, że wskutek swego przygnębienia zeszła niejako na dalszy plan. Zazwyczaj ona królowała: ośmieszała i zagłuszała wszystkie pozostałe panny. Na nią zwracała się ogólna uwaga mężczyzn. A ponieważ była płytka i niczem się nie interesowała, choć próbowała czasami udawać intelektualistkę, więc rozmowa pod jej przewodem polegała głównie na głupich śmiechach, banalnych żartach, flirtowych zaczepkach i dwuznacznych aluzjach. Tym razem inicjatywa przeszła w ręce Hali i Krysi. Nika słuchała z gniewnie zmarszczonem czołem dyskusji na temat Szekspira. Przypomniawszy sobie zasłyszane z ust jakiejś wykwintnisi powiedzenie, które zachowała w pamięci, jako bardzo mądre i świadczące o wyrafinowanych upodobaniach literackich, rzekła niezupełnie do rzeczy:

— Mnie się tam Sze kspir wcale nie podoba.

— Dlaczegóż to, panno Niko? — zapytał z flirtowo-żartobliwym zainteresowaniem jeden ze studentów.

— Bo taki ordynarny. Moja służąca Józia wstydziłaby się takich żartów.

— Widocznie Józia wytworniejsza od Szekspira. Ale przecież Szekspir nie pisał samych nieprzyzwoitych żartów. Pisał ładnie o miłości. Naprzykład w „Romeu i Julji".

—Stare bajdy. Głupia ta Julja, że się zabiła. Jabym się nigdy nie zabiła. Za ładna jestem, żeby gnić w ziemi za młodu!

Student, pan Julek, pokręcił z uznaniem głową.

— Ma pani rację, panno Niko. Ofelją teżby pani nie chciała być?

— Czy pan mnie ma za warjatkę?

— Nie zwarjowałaby pani z miłości?

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

WIECZÓR MUZYKI LEKKIEJ Z UDZIAŁEM FALISZEWSKIEGO.

W czwartkowym wieczornym koncercie muzyki lekkiej wystąpi jako solista popularny piosenkarz Tadeusz Faliszewski z repertuarem swych nowych piosenek. Program uzupełni krótkiemi utworami wiolonczelowemi Bolesław Ginzburg, oraz orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota.

ŚRODA 10 STYCZNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze 15.40 — Recital fortepianowy Róży Benzefowej. 16.10 — Program dla dzieci. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Koncert chóru „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana. 17.20 — Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego. 17.50 — Muzyka. 18.00 — Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji" pt. „Pindar" wygł. dr. Aleksander Turyn. 18.20 — „Ruch w interesie" — lekki reportaż muzyczny z życia kupieckiego wytwórni „Toto-Film". 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Stanisław Śmieszko: „Neapol, Pompei, Capri i wycieczka na Wezuwjusz". 19.25 — Feljeton literacki: „Kwadrans o literaturze bułgarskiej" wygł. Ludomir Rubach. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00— Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Janiny Gluzińskiej - Makuszyńskiej (spor.). 21.00 — Feljeton pt. „Marmurowa elegja" wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. 21.15— Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 22.00 — Odczyt w języku esperanckim pt. „Sporty zimowe w Polsce" pióra inż. Aleksandra Bobkowskiego. 22.20 — Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



ZABAWA KOSTJUMOWA NA NARTACH.

W St. Moritz — zimowym raju miljonerów organizowane są coraz to nowe zabawy dla gości, którym cudowna okolica, wspaniała ślizgawka i tereny narciarskie nie wystarczają dla miłego spędzenia czasu. Oto obrazek konkursu narciarskiego dla pań, którego uczestniczki wystąpiły w oryginalnych kostjumach.





NAJMŁODSZE ARTYSTKI
z baletu opery paryskiej przed występem.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKÓJ
umeblowany inteligentnemu panu wynajmę Mościckiego 19 m. 11 parter od 12—4-ej. 308

NAUKA I WYCHOW

LEKCJI
gry fortepian. udziela energiczny, zdolny uczeń profesora Lewongiera Instytut Muzyczny Katowice — przygotowuje do konkursu Konserwatorjum. Dla dorosłych stosuje metodę krótszą. Sosnowiec, 1 Maja 25 — telefon 15. Włodzimierz Kamiński. 217

ANGIELSKIEGO
i korespondencji handlowej angielskiej — szybko, praktycznie nauczy profesor. Dyplom i długoletni pobyt zagranicą. Warunki przystępne. Specjalna zniżka dla grup. — Zgłoszenia pod „English lessons" do Adm „Kuriera Zachodniego" Sosnowiec. 8325

Skład Materjałów Aptecznych MAURYCY REINER SOSNOWIEC
Modrzejewska 3 Tel. 1-29
POLECA: znaną ze swej dobroci zaprawę politurową do podłóg i linoleów — —
na wagę
i w puszkach. —— 8586

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. [illegible]

ROZNE

BIAŁY TYDZIEŃ
od 15 stycznia rozpoczyna M. Kępiński — Będzin. 321

ZAPOWIEDŹ!
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Urbański Józef — kawaler wyznania rzymsko katolickiego zam. w Sosnowcu, ul. Prosta 12 m. 22, 2) Mordzewska Sabina z Szymańskich wyznania starokatolickiego rozwiedziona, zamieszkała w Sosnowcu, ul. Prosta 12 m. 22 chcą zawrzeć związek małżeński według obrządku starokatolickiego. Ewentualne przeszkody należy skierować do Administracji Biskupiej Kościoła Staro-Katolickiego w Katowicach, ul. Limanowskiego 8. 320

POSZUKUJE SIĘ
spólnika z kapitałem 2 — 3 tysięcy złotych do dobrze zaprowadzonego interesu na Górnym Śląsku. Dochód obfity. Zgłoszenia i informacje — „Zaranie" Tarnowskie Góry, — Henckla 1. 316

WANNY
nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły do bielizny — wielki wybór — ceny bardzo niskie. Sosnowiec, — Orla 11 Hesse. 300

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 787



DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza „Marynówka" poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem 5 zł. od osoby. 309

„BIAŁY DWÓR"
Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE.
„Florida" nowocześnie urządzony pensjonat Marty Paryskiej przyjmuje zamówienia na styczeń. Ulica Chałubińskiego, telefon 554. 137

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8784

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 8578

POSADY i PRACE

ZARAZ POTRZEBNA
zdolna bufetowa restauracyjna — Sosnowiec, Piłsudskiego 2 Bar Teatralny . 318

SŁUŻĄCA
umiejąca gotować i do wszystkiego, lubi dzieci, uczciwa i pracowita — poszukuje miejsca. Adres poda Administracja. 305

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOREK ELEKTRYCZNY
3 KM kupi: Kania — Dąbrowa, Wiejska 22

DO SPRZEDANIA
lub odstąpienia na Górnym Śląsku zakład introligatorski i skład papierniczy, dobrze prosperujący. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela — „Zaranie" Tarnowskie Góry, Henckla 1. 317

ZGUBIONE DOKUMENTY

BASAMUNIK FRANCISZEK zgubił weksel z wystawienia Marjanna Basamunik na zł. 400 — żyrami Antoni Kocot, Wawrzyniec Kocot, Basamunik Franciszek, który unieważniam.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 302. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI